

Noce w leśnych ostępach

Przez rok będzie realizowany pilotażowy program udostępnienia obszarów leśnych dla uprawiania bushcraftu i survivalu. W tym celu zostały wyznaczone obszary w 41 nadleśnictwach, w zasięgach administracyjnych 15 dyrekcji regionalnych LP. Wyniki pilotażu posłużą wypracowaniu docelowych zasad uprawiania tych form aktywności.

Lasy Państwowe coraz bardziej otwierają się na miłośników wypoczynku i rekreacji, co jest dobrze odbierane przez liczne kręgi społeczne. Niektórzy pracownicy terenowej Służby Leśnej nie ukrywają jednak, że im liczniejszy ruch turystyczny w lesie, tym dla nich więcej problemów i utrudnień. Często stawiają nawet pytanie, czy jest jakaś granica dozwolonej penetracji kompleksów leśnych. Nie zmienia to ani nawet nie osłabia cywilizacyjnej tendencji, wg której udostępnianie terenów leśnych wciąż podąża za oczekiwaniami społecznymi. Rzecz w tym, by odbywało się to pod kontrolą, bezpiecznie dla użytkowników i ochrony przyrody, a także bez uszczerbku dla gospodarki leśnej.

Wybrane obszary

LP wdrożyły pilotażowy program udostępnienia terenów leśnych dla uprawiania bushcraftu i survivalu. W tym celu zostały wyznaczone obszary na terenie 41 nadleśnictw, w zasięgach administracyjnych 15 dyrekcji regionalnych LP (poza katowicką i krakowską). Łącznie ponad 60 tys. ha. Wielkość obszarów jest mocno zróżnicowana, od 224 ha do 5371 ha. Ich granice są pokazane na mapie zagospodarowania turystycznego BDL-u. Pilotaż potrwa rok, tj. do 23 listopada 2020 roku.

Czym są bushcraft i survival? W swoich artykułach naukowych dr Przemysław Płoskonka, adiunkt warszawskiej AWF, objaśnia, że survival w potocznym rozumieniu jest utożsamiany z umiejętnościami pozwalającymi przetrwać w trudnych warunkach. W związku z tym jest również nazywany sztuką przetrwania i traktowany jako zbiór wiedzy o postępowaniu we wszystkich sytuacjach opresyjnych, skrajnie uciążliwych, ekstremalnych.

Bushcraft zaś jest jedną z form survivalu, bliski rekreacji i turystyce – pisze adiunkt. Bywa nazywany zielonym survivalem. Jest to „czysta” forma bytowania, bez większych udogodnień technicznych, w harmonii i ze-

spoleniu z przyrodą. Celem survivalu jest nabycie umiejętności pozwalających na samowystarczalną egzystencję w warunkach naturalnych, z dala od cywilizacji.

Aktywności te nie są nowością w polskich lasach. Tyle tylko, że dotąd były realizowane na granicy prawa. Art. 30 ustawy o lasach zabrania biwakowania poza miejscami wyznaczonymi przez właściciela lasu lub nadleśniczego, co jest zaprzeczeniem idei bushcraftu i survivalu. Jednakże regulacja ta nie określa dokładnie, na jak szerokim obszarze lasu można biwakować, z czego skorzystali autorzy i decydenci projektu pilotażowego.

– Celem pilotażu jest zbadanie, czy przyjęty w założeniach sposób wyznaczenia i ko-

rzystania z wybranych obszarów leśnych dla potrzeb survivalu i bushcraftu jest prawidłowy – mówi Maria Rothert, starszy specjalista w Wydziale Społecznych Funkcji Lasu DGLP. – Nadleśnictwa zyskają wiedzę, ile ludzi realnie angażuje się w takie formy aktywności. Jak są do nich przygotowani? Jak dużo z nich przestrzega ustalonych zasad? Czy i jak uprawianie tego typu hobby wpływa na stan lasu i pracę terenowej Służby Leśnej?

Regulamin do testowania

Dla obszarów pilotażowych został opracowany regulamin. Oto jego główne postanowienia (prezentujemy omówienia a nie dosłowne brzmienia):

- W jednym miejscu mogą nocować maks. cztery osoby, nie dłużej niż dwie noce z rzędu. Każdy nocleg należy zgłosić mailowo na adres właściwego nadleśnictwa nie później niż w dniu noclegu. Powyżej ustalonego limitu ludzi wymagana jest zgoda właściwego nadleśniczego.

- Dla nocujących w lesie zaleca się użycie własnego hamaka, tarpa, a rozbijanie namiotu



Fot. arch. Stowarzyszenia PSS

Zwolennicy mocnych przeżyć w głębokim lesie uczą innych poszanowania przyrody w ramach utworzonej Leśnej Akademii Survivalu

W połowie drogi

Anna Pikus, naczelnik Wydziału Społecznych Funkcji Lasu DGLP: Ten projekt jest wynikiem rozmów leśników z przedstawicielami grup uprawiających survival i bushcraft. Po szczegółowej analizie ich potrzeb i możliwości Lasów oraz leśników udało się spotkać w połowie drogi i wypracować rozwiązanie. Jakie przyniesie ono rezultaty? Obie strony mają na to duży wpływ.

To kolejna grupa osób korzystających rekreacyjnie z lasów, z którą udało nam się dojść do konkretnych i możliwych do wdrożenia rozwiązań, takich jak np. ujednoczenie procesu zdobywania zgód na udostępnienie terenów leśnych dla detektorystów. Niebawem usiądziemy do końcowych rozmów z PTTK i organizacjami harcerskimi.

Wyzwań jest wiele, ale dużo też jest woli rozmów leśników i użytkowników lasów. Daje to nadzieję na usunięcie barier niezrozumienia, co wszystkim pozwoli cieszyć się lasem w sposób bezpieczny dla nich i dla przyrody.



tu dopuszcza się na twardej nawierzchni, bez szkody dla runa leśnego.

- Przed wyjściem do lasu trzeba sprawdzić, czy nie został wprowadzony okresowy zakaz wstępu, np. z powodu dużego zagrożenia pożarowego.

- Zaleca się sprawdzenie prognozy pogody dla obszaru, na którym chcemy przebywać. W razie ostrzeżeń przed silnymi wiatrami należy zrezygnować z pobytu w lesie.

- Używanie otwartego ognia w lesie jest bezwzględnie zabronione.

- Rozpalenie ogniska dopuszcza się jedynie w miejscach do tego wyznaczonych przez nadleśniczego.

- Nie wolno wjeżdżać do lasu pojazdem silnikowym, zaprzęgowym ani motorowem. Samochód należy zostawić na pobliskim parkingu leśnym lub innym miejscu do tego wyznaczonym.

- Można pozyskiwać na własny użytek owoce, grzyby i zioła. Należy się jednak upewnić, czy są jadalne i nie podlegają ochronie gatunkowej, a także czy nie znajdują się na obszarze oznakowanym, w którym zbiór płodów runa leśnego jest zabroniony.

- Odpady należy zabrać ze sobą (zaleca się pudełko wielokrotnego użytku), gdyż w środku lasu nie ma koszy na śmieci.

Pilotaż da wiedzę

Dalej w regulaminie jest mowa m.in. o tym, że nie wolno wyrzucać pozostałości jedzenia, gdyż mogą zaszkodzić dziko żyjącym zwierzętom, psa należy trzymać na smyczy,

zachować dystans wobec zwierzyny. W razie zagrożenia trzeba odnaleźć najbliższy słupek oddziałowy i podać osobom przyjmującym zgłoszenie widoczne na nim numery. Regulamin przypomina o zachowaniu ciszy i poszanowaniu przyrody.

Obszary objęte programem podlegają monitorowaniu. Leśnicy prowadzą obserwacje. Zarządcy terenów objętych pilotażem oraz koordynatorzy ds. pilotażu w nadleśnictwach wypowiedzą się w formie ankiety.

– W połowie trwania pilotażu odbędzie się spotkanie, na którym podsumujemy sześć pierwszych miesięcy. Jeśli zaistnieje potrzeba, zmodyfikujemy regulamin i przyjrzymy się wszystkim opiniom turystów i leśników – mówi Anna Pikus, naczelnik Wydziału Społecznych Funkcji Lasu DGLP. – Dlatego za-

chęcemy do rejestrowania i przekazywania nam wszelkich uwag. Zgromadzona wiedza posłuży wypracowaniu docelowych rozwiązań.

Anna Pikus podkreśla, że LP wychodzą naprzeciw nowym trendom w rekreacji leśnej. Użytkownicy lasu powinni wszakże zrozumieć, że za las i bezpieczeństwo przebywających w nim ludzi odpowiadają leśnicy. Dobra relacja jednych z drugimi jest bardzo ważna.

Weryfikacja i uzgodnienie

Na aktywność typu bushcraft i survival został wyznaczony obszar pilotażowy o powierzchni ok. 1500 ha w północnej części Nadleśnictwa Gdańsk. W odpowiedniej odległości od Trójmiasta, gdyż z badań wynika, że im dalej od aglomeracji, tym mniej ludzi w lesie. Toteż na tym obszarze bushcrafterzy oraz survivalowcy znajdują względny spokój. Na atrakcyjność wskazanego terenu wpływają położone w jego sąsiedztwie jeziora oraz miejsca do biwakowania z możliwością rozpalenia ogniska, regularnie sprawdzane przez nadleśnictwo pod względem bezpieczeństwa.

Czy leśnicy spodziewają się problemów? Zapytaliśmy Ewelinę Sobańską, specjalistę ds. udostępniania lasu dla turystyki i rekreacji w Nadleśnictwie Gdańsk: – *Istotny problem może stanowić kolidowanie tego typu aktywności z prowadzoną gospodarką łowiecką. Obszar pilotażowy znajduje się na terenie dwóch obwodów łowieckich, w których odbywają się polowania zbiorowe (zgłaszane do nadleśnictwa i gminy) oraz indywidualne, niepodlegające zgłoszeniom do wyżej wymienionych instytucji. Brak informacji oraz oznakowania w lesie w przypadku polowań*

Wykaz lokalizacji obszarów pilotażowych

Nadleśnictwo Antonin (Lasy Rychtałskie), **Baligród** i **Cisna** (Lasy Bieszczadzkie), **Brzeziny** (Lasy Spalsko-Rogowskie), **Celestynów**, **Chojnów**, **Drewnica** i **Jabłonna** (Lasy Warszawskie), **Czarna Białostocka** i **Dojlidy** (Puszcza Knyszyńska), **Dąbrowa**, **Osie**, **Trzebciny**, **Tuchola** i **Woziwoda** (Bory Tucholskie), **Elbląg** (Lasy Elbląsko-Żuławskie), **Gdańsk** i **Wejherowo** (Lasy Oliwsko-Darżlubskie), **Gryfino** i **Kliniska** (Puszcze Szczecińskie), **Janów Lubelski** (Lasy Janowskie), **Karwin**, **Międzychód**, **Oborniki**, **Sieraków**, **Skwierzyna** i **Wronki** (Puszcza Notecka), **Lubsko** (Bory Lubuskie), **Łągów** (Puszcza Świętokrzyska), **Milicz** (Lasy Doliny Baryczy), **Mragowo** (Obręb Sadłowo), **Olsztyn** (Lasy Olsztyńskie), **Pisz** (Lasy Mazurskie), **Karnieszewice**, **Polanów** i **Warcino** (Lasy Środkowopomorskie), **Syców** (Lasy Rychtałskie), **Szklarska Poręba** i **Świeradów** (Sudety Zachodnie), **Włocławek** (Lasy Gostynińsko-Włocławskie), **Żmigród** (Lasy Doliny Baryczy).

indywidualnych rodzi ryzyko nieszczęśliwych wypadków.

Nadleśnictwo Antonin wyznaczyło dla miłośników bushcraftu i survivalu powierzchnię leśną ok. 1415 ha. Jest ona położona w południowej części nadleśnictwa, w zasięgu leśnictw: Krupa i Kałkowskie. To duży i zwarty obszar, którego atut stanowi pobliskie miejsce, gdzie można pozostawić auto czy rozpalić ognisko, a także łatwy dostęp dzięki drodze krajowej nr 25 przecinającej teren pilotażowy.

– *Pilotaż ma na celu zweryfikowanie i uzgodnienie naszych propozycji oraz oczekiwań bushcraftowców* – mówi Malwina Fikus-

dziej dzikie, rzadko odwiedzane. Znaczna ich część jest pozbawiona dobrych dróg dojazdowych, trudno dostępna nawet dla Służby Leśnej. Ponadto znajdują one się pomiędzy dwoma dużymi jeziorami, co również jest zaletą w kontekście oczekiwania uprawiających survival i bushcraft. Z dala od ludzi i zgiełku, bez dostępu do elektryczności i infrastruktury, blisko natury i dzikich zwierząt – to cenią sobie ci, którzy chcą oderwać się od codzienności.

Czy leśnicy obawiają się obniżenia poczucia bezpieczeństwa z powodu udostępnienia lasu dla potrzeb survivalu i bushcraftu? – *Nie mam takich obaw* – mówi nadleśniczy

z lasu, a tymi, którzy mają złe intencje, istnieje przestrzeń, w której mogą się przytrafić nieszczęśliwe wypadki, jak nieumyślne zaproszenie ognia. Ma jednak nadzieję, że wśród miłośników survivalu i bushcraftu to się nie zdarzy.

Nadleśniczy zaznacza, że jeśli się czegoś obawia, to tylko pozostawianych śmieci. Bywa, że osoby roztropne i kochające przyrodę też śmiecą. Może to dziwić, ale w odczuciu niektórych ludzi wyrzucenie w lesie kilku torebek jest czynem o małej szkodliwości. – *Tylko że gdy podobnie pomyślą inni* – konstatuje szef nadleśnictwa – *wówczas uzbiera się góra śmieci, szkodliwa dla lasu i stanowiąca ogromny problem dla miejscowej Służby Leśnej.*

Dekada działań

Przemysław Płoskonka, wiceprezes Stowarzyszenia Polska Szkoła Survivalu: Włożyliśmy wiele trudu, by przekonać leśników, że nasze środowisko jest sprzymierzeńcem lasu, a nie jego zagrożeniem. Długo udowadnialiśmy, że wśród nas nie ma tych, którzy palą, zaśmiecają, jeżdżą quadami, preferują paintball...

Pierwsze działania podjęliśmy już blisko dekadę temu. Ich intensyfikacja nastąpiła w ostatnich trzech latach. Dużą efektywność wykazały konsultacje i warsztaty prowadzone od 2018 r., gdyż pozwoliły osłabić obawy leśników i poznać wzajemne oczekiwania, tj. zarządców lasów oraz bushcrafterów i survivalowców. W marcu ub. roku wypracowaliśmy wspólne rozwiązania, które znalazły odbicie w programie pilotażowym. Kluczową kwestią dla jego wdrożenia stało się przekonanie leśników do idei *leave no trace* (stowarzyszenie jest oficjalnym partnerem tego projektu na terenie Polski). Warto przy tym zaznaczyć, że sama idea LNT nie tylko lansuje korzystanie z lasu bez pozostawiania śladów, lecz także promuje odpowiedzialne zachowania sprzyjające minimalizowaniu wpływu człowieka na przyrodę w trakcie działalności turystyczno-rekreacyjnej.



Jacek Todys. – *Po pierwsze, to bezpieczniejsze, a tym samym lepsze rozwiązanie, gdy w lesie przebywa zorganizowana grupa osób. Proszę pamiętać, że program pilotażowy narzuca survivalowcom i bushcraftowcom określone zasady – przede wszystkim muszą nas powiadomić o miejscu swojego pobytu. To nie jest anonimowa grupa. Tym samym mamy kontrolę nad tym, co się dzieje w lesie. Po drugie, ludzie skupieni wokół pewnej idei nie stanowią zagrożenia. Ci zaś, którzy mogą zrobić krzywdę leśniczemu bądź wyrządzić szkodę w lesie (np. wzniecić pożar), chodzą innymi drogami. Survival czy bushcraft nie jest dla nich atrakcyjną ofertą.*

Jacek Todys zauważa, że między ludźmi świadomie i odpowiedzialnie korzystającymi

Zależnie od wyniku

Jakie oczekiwania względem LP zgłosi Stowarzyszenie Polska Szkoła Survivalu w przypadku, gdy pilotaż przyniesie pozytywny wynik? Zapytaliśmy wiceprezesa Przemysława Płoskonkę: – *Będziemy oczekiwać rozsądnego rozszerzenia obszarów dziś pilotażowych oraz włączenia do projektu pozostałych LKP-ów. Tematem do rozmów może też być ewentualna modyfikacja obecnych ograniczeń, np. związanych z liczbą osób, używaniem alternatywnych źródeł ognia itp. Do tego jednak daleka droga. Na tym etapie najważniejsze jest to, by środowisko survivalowców i bushcrafterów udowodniło, że dobrze wykorzystano zaufanie, którym obdarzyli go leśnicy.*

Jakie działania podejmie stowarzyszenie, gdy wynik pilotażu nie zyska przychylniej oceny leśników? Przemysław Płoskonka odpowiada, że wówczas jego środowisko będzie chciało przede wszystkim poznać powody obaw leśników. Czy staną się one uzasadnione, czy też będą konsekwencją wciąż istniejących stereotypów, które kazały postrzegać survivalowców i bushcrafterów jako potencjalne zagrożenie. – *Każda zmiana – dodaje – szczególnie ta, która dokonuje się w świadomości, wymaga czasu. Niezależnie od wyników pilotażu stowarzyszenie było, jest i będzie aktywne w lokalnych działaniach i kontaktach z leśnikami. Jednym z efektów dotychczasowej współpracy jest utworzenie Leśnej Akademii Survivalu. Wykorzystuje ona założenia programu *leave no trace* oraz wprowadza własne autorskie rozwiązania z zakresu sztuki przetrwania i edukacji przyrodniczo-leśnej.*

– *Skoczyłaś, specjalista Służby Leśnej ds. ochrony lasu i edukacji leśnej w Nadleśnictwie Antonin. – Partnerzy muszą pamiętać, że przyroda, zwłaszcza w głębokim lesie, ma swoje prawa, że las jest środowiskiem życia i rozwoju wielu organizmów, miejscem pracy leśników, a teraz staje się terenem szczególnej formy relaksu i wypoczynku, choćby ze względu na porę nocną. Wierzymy, że bushcraftowcy dowiodą, że kochają przyrodę i potrafią świadomie kożystać z terenów leśnych.*

Bez obaw

Nadleśnictwo Polanów wytypowało 1500 ha. Nie było to łatwe, gdyż duża część powierzchni zarządzanej przez tę jednostkę jest objęta programem Natura 2000. Mimo to udało się znaleźć tereny możliwie najbar-

Emilian Szczerbicki

